

W Prudniku rozegrano mecz na szczycie opolskiej „okręgówki”, w którym lider podejmował wicelidera. Oba zespoły dzieliły tylko 2 punkty. Na trybunach zasiadło około 350 widzów, z tego aż 120 przyjezdnych. Byli też czołowi działacze OZPN, na czele z jego sternikiem, Tomaszem Garbowskim. Na stronie OZPN można było oglądać transmisję, którą na żywo komentował znany sprawozdawca sportowy, Donat Przybylski. Organizacja meczu była na najwyższym poziomie. Wielkie brawa należą się zwłaszcza za losowanie upominków wśród posiadaczy biletów na to spotkanie.



W Prudniku miało być piłkarskie święto połączone z przybliżeniem się Pogoni do IV ligi, bo wygrana dałaby jej pięciopunktową przewagę. Jednak tego dnia prudniczanie nie mieli piłkarskich argumentów i przegrali 0:2. Goście prezentowali się lepiej, zarówno jako drużyna,

jak i indywidualnie. Całe spotkanie było pod ich kontrolą.

Zaskoczyła mnie tak wysoka frekwencja, a zwłaszcza taki „najazd” walczan, którzy zajęli jedną połowę głównej trybuny.

Na meczu tym były bilety i co szczególnie ważne, w przerwie meczu losowano ich numery. Szczęśliwi posiadacze wylosowanych biletów otrzymali upominki. Losował osobiście prezes Pogoni, Grzegorz Pawlak. Ten zwyczaj jest bardzo rozpowszechniony w Czechach, a u nas prawie nie jest spotykany. Dodam, że Pogoń robi tak na każdym swoim domowym meczu, o czym pisałem, gdy byłem tu na początku tego sezonu. Dodam, że prezes Pawlak, to w klubie „człowiek orkiestra”, ponieważ w czasie spotkania pełni też rolę spikera.

Na Pogoni przyjeżdżam, choć rzadko, z wielką przyjemnością. Prezesowi dziękuję za ciepłe przyjęcie i poczęstunek.

{morfeo 577}